



W szkole ewangelizacji
Co ma czapka do Afryki?
Ocalić od zapomnienia



Nowi ceremoniarze
w diecezji toruńskiej

Ewa Melerska

DOBRE ŻNIWO

Piękne świadectwo umiłowania Boga i Kościoła dają ci, którzy należą do liturgicznej służby ołtarza – mówił ks. kan. Wojciech Miszewski podczas Mszy św., na której udzielono promocji kandydatom na ceremoniarzy. Blisko 40 lektorów z osiemnastu parafii naszej diecezji spotkało się 12 października w kościele pw. św. Antoniego w Toruniu, aby przyjąć błogosławieństwo na tę posługę.

Eucharystii przewodniczył oraz homilię wygłosił proboszcz parafii ks. kan. Wojciech Miszewski. Zauważył, że ciężko jest odważnie służyć Bogu i Kościołowi, ale wyraził radość, że tak wielu młodych mężczyzn decyduje się wypełniać to zadanie. Zaznaczył, że służba przy ołtarzu to wielki zaszczyt, ale i zobowiązanie, ponieważ trzeba dawać dobre świadectwo w każdym

**Służyć Bogu
przy ołtarzu
to żyć
Słowem Bożym
i w pięknie liturgii
chwalić Pana**

momencie życia, wszędzie tam, gdzie się znajdujemy. Kaznodzieja podkreślił, że dużą rolę w chrześcijańskim rozwoju młodego człowieka ma dom rodziny, w którym wzrasta. – Rodzice tworzą piękny klimat życia religijnego. Właśnie na tej glebie, która została starannie wypielęgnowana przez waszych rodziców, którzy słuchają Bożego Słowa i starają się wypełniać je w swoim życiu, na świat przychodzą kolejne pokolenia – mówił. To oni „chcą przekazać dzieciom wszystko to, co najbardziej wartościowe i dzisiaj mamy tego owoc. Mamy tak wielu kandydatów, którzy jeszcze bardziej chcą służyć Bogu przy ołtarzu, bardziej związać się i żyć Słowem Bożym i w pięknie liturgii chcą chwalić Pana”.

Kandydaci po przedstawieniu wystąpili na środek świątyni i po zapewnieniu przez

momentem życia, wszędzie tam, gdzie się znajdujemy.

Kaznodzieja podkreślił, że dużą rolę w chrześcijańskim rozwoju młodego człowieka ma dom rodziny, w którym wzrasta. – Rodzice tworzą piękny klimat życia religijnego. Właśnie na tej glebie, która została starannie wypielęgnowana przez waszych rodziców, którzy słuchają Bożego Słowa i starają się wypełniać je w swoim życiu, na świat przychodzą kolejne pokolenia – mówił. To oni „chcą przekazać dzieciom wszystko to, co najbardziej wartościowe i dzisiaj mamy tego owoc. Mamy tak wielu kandydatów, którzy jeszcze bardziej chcą służyć Bogu przy ołtarzu, bardziej związać się i żyć Słowem Bożym i w pięknie liturgii chcą chwalić Pana”.

**MYŚL
NA TYDZIEŃ**



Człowiek wierzący potrzebuje nie tylko odpoczynku, ale dnia świętego, czyli poświęconego Bogu, ponieważ dzięki Niemu lepiej pojmuje sens życia, a także sens pracy.

Bp Wiesław Śmigiel

ks. Bartłomieja Surdykowskiego, diecezjalnego duszpasterza służby liturgicznej, o gotowości do tego zadania, przyjęli krzyże, które są symbolem ceremoniarzy. Uczcili oni relikwie św. Jana Berchmansa, patrona ministrantów. Warto zaznaczyć, że kandydaci pozytywnie ukończyli wielomiesięczny kurs, podczas którego gorliwie przygotowywali się do pełnienia tej posługi.

W uroczystości udział wzięli księża proboszczowie, kapłani odpowiedzialni za LSO w swoich parafiach oraz rodziny i bliscy nowych ceremoniarzy.

Ewa Melerska



Uczestnicy dni formacyjnych wraz z bp. Wiesławem Śmigłem

Archiwum autorki

ZAMEK
BIERZGŁOWSKI

Jak być skutecznym w posłannictwie?

Aby być skutecznym w posłannictwie, konieczna jest formacja, poparta świadectwem życia, rozszerzanie i pogłębianie wiedzy religijnej oraz pokonanie bierności. Dlatego w dniach 27-29 września w Diecezjalnym Centrum Kultury w Zamku Bierzgłowskim odbyły się Dni Formacyjne Akcji Katolickiej Diecezji Toruńskiej.

Temat „Eucharystia – tajemnica wyznawania” omówił ks. Janusz Chyła, przedstawiając Eucharystię jako tajemnicę wiary, nadziei i miłości. Myślą przewodnią były słowa św. Jana Pawła II: „Eucharystia jest największym darem i cudem, gdyż uobecnia się w Niej tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dzięki Eucharystii możliwe staje się pełne spotkanie z żywym i kochającym Chrystusem”.

Kaznodzieja zwrócił uwagę, że Kościół żyje dzięki Eucharystii. Wiara to przylgnięcie człowieka do Boga we wszystkich obszarach i przestrzeniach. Eucharystia daje nam siłę, by nie tracić nadziei na przejście do domu Ojca i osiągnięcie szczęścia Bożego. Chrystus, ustanawiając Eucharystię podczas Ostatniej Wieczerzy, obdarzył nas nieskończoną miłością, dając samego siebie w ofierze. Tę miłość podarowaną przez Niego powinniśmy odwzajemnić. Kapłan przypomniał o Matce Bożej. Jej wiara nie zachwiała się przez całe życie, nawet gdy Jezus umierał na krzyżu. Maryja nie przestała wierzyć w wypełnianie Słowa.

Na spotkaniu zebrani powrócili pamięcią do jubileuszu stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Prof. Zbigniew

Girzyński omówił trzy powstania śląskie, wspomnieliśmy również Stanisława Moniuszkę w 200. rocznicę jego urodzin.

Centrum każdego dnia stanowiła Msza św., która przybliżyła ludzi do Boga i zacieśniła więzi międzyludzkie. W Zamku Bierzgłowskim odbyło się również Walne Zebranie Sprawozdawcze Akcji Katolickiej Diecezji Toruńskiej. Ważnym akcentem spotkania było przyrzeczenie nowych członków z parafii w Wielkim Czystem, którym życzymy wiele łask Bożych w posłannictwie i życiu osobistym. Spotkanie Akcji Katolickiej poza stroną merytoryczną miało na celu integrację oraz odpoczynek w uroczym miejscu przy pięknej pogodzie.

Lidia Gliwa

LUBAWA

Wzorem św. Franciszka

Wspólnota Franciszkańskiego Zakonu Świeckich z Lubawy przeżywała 6 października przyjęcie do profesji wieczystej 21 braci i siostr oraz do profesji czasowej 5 tercjarzy. Jednym ze składających profesję był ks. kan. Marcin Staniszewski, proboszcz parafii pw. Świętych Jana Chrzciciela i Michała Archaniola w Lubawie.

Ksiądz Proboszcz w starej szkole podstawowej, która mieściła się przy kościele, przed laty wybudował kaplicę poświęconą św. Franciszkowi. To tutaj zbierali się sympatycy Biedaczyny z Asyżu i powstał zespół muzyczny Pax et Bonum, który tworzą dzieci z rodzin obecnych profesów. Warto zaznaczyć, że we wspólnocie jest obecnie 7 mał-



Biedaczyna z Asyżu staje się wzorem dla wielu ludzi z Lubawy

Archiwum autora

żeństw. Zbierają się jako wspólnota FZŚ kilka razy w miesiącu i oddają cześć relikwiom świętych franciszkańskich oraz pozyskanym ostatnio relikwiom męczenników z Pariacoto – o. Michała Tomaszka OFMConv i o. Zbigniewa Strzałkowskiego OFMConv.

Mszy św. przewodniczył o. Andrzej Romanowski OFMConv, asystent narodowy FZŚ z Warszawy, a koncelebrowali ją kapłani z Lubawy oraz asystenci regionalni FZŚ Regionu Gdańskiego – o. Jonasz Krefta OFM i o. Zdzisław Duma OFMConv.

Przyrzeczenia życia ewangelicznego w duchu św. Franciszka przyjmował przełożony Regionu Gdańskiego FZŚ br. Michał Rynkowski OFS, a asystowała w obrzędzie s. Maria Rynkowska OFS, przełożona ze wspólnoty FZŚ w Grudziądzu, która opiekowała się wspólnotą z Lubawy do czasu jej usamodzielnienia się. Można powiedzieć, że historia się powtarza, ponieważ kościół w Lubawie to świątynia, która należała niegdyś do Ojców Bernardynów.

Br. Michał Rynkowski OFS

TORUŃ

Wiara i rozum

Inauguracja roku akademickiego 2019/2020 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu miała miejsce 10 października. Rozpoczęła się Eucharystią, której przewodniczył bp Wiesław Śmigiel, Wielki Kanclerz WT UMK. Koncelebransami byli biskup senior Andrzej Suski oraz biskup pomocniczy diecezji pelplińskiej Arkadiusz Okroj i kapłani związani z działalnością wydziału i Wyższego Seminarium Duchownego.

W homilii bp Wiesław Śmigiel podkreślił, że „na tym wydziale poszukiwanie prawdy i poszukiwanie Boga winno być najważniejsze. Systematyczna nauka i solidna praca to podstawa studiów, ale

Ślubowanie studentów I roku

Jezus wzywa nas również do wytrwałej modlitwy”.

Następnie w auli ks. prof. Dariusz Kotecki, dziekan WT UMK, powitał zebranych studentów, księży, pracowników naukowych i administracyjnych Wydziału Teologicznego. Przedstawił prezentację na temat osiągnięć wydziału oraz podziękował uczestnikom Twórczej Pracowni Promocji.

Po uroczystym ślubowaniu i immatrykulacji studentów I roku, wśród których byli nie tylko studenci i alumni z Torunia, ale również klerycy z Pelplina i Włocławka, wykład inauguracyjny wygłosił ks. prof. Mauro Mantovani, rektor Università Pontificia Salesiana w Rzymie. Uroczystości uświetnił zespół kameralny Portamus Gaudium pod kierownictwem dr Agnieszki Brzezińskiej.

Ewa Melerska

Ewa Melerska



Ks. Andrzej Jankowski

W południe 12 października w toruńskiej katedrze w kilkunastuosobowej, niemal apostołskiej wspólnotce, rozpoczęła się Msza św. inaugurująca Męski Różaniec w Toruniu.

Mszy św. przewodniczył ks. Andrzej Jankowski, wikariusz parafii katedralnej. W homilii nawiązywał do Ewangelii nazywającej błogosławionymi tych, którzy słuchają Słowa Bożego i przestrzegają go. Mówił także o tym, jak potrzebne jest współczesnemu światu, Kościołowi, naszej ojczyźnie i rodzinom świadectwo męskiej wiary i zaufania Bogu.

Po Eucharystii uczestnicy przeszli na Rynek Staromiejski, gdzie polecali intencje ogólne i osobiste wstawiennictwu Matki Bożej. Świadectwo zebranych przyciągało uwagę przechodzących mieszkańców Torunia i turystów.

Mamy nadzieję, że inicjatywa na stałe zakorzeni się w duchowym krajobrazie miasta i przyciągać będzie wielu mężczyzn i chłopców, którzy nie są obojętni na losy współczesnego świata.

pm

Kolejny Męski Różaniec odbędzie się 2 listopada o godz. 12, pod krzyżem na grudziądzkim cmentarzu farnym



Małgorzata Borkowska

Przy krzyżu misyjnym, przed bazyliką pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu odbył się 5 października Męski Różaniec. Zgromadzeni odmówili radosne tajemnice Różańca. Rozważaniom towarzyszył tekst encykliki św. Jana Pawła II „Evangelium Vitae”, mówiącej o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego.

Wspólnota mężczyzn stanęła przed wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej w grudziądzkiej kolegiacie. Wołali, aby Matka Boża okazała swe łaskawe Oblicze i uprosiła im miłosierdzie u swego Syna. – Nie rezygnujcie z tych comiesięcznych spotkań. To ważne świadectwo dla wszystkich, żeby modlitwa w tym męskim gronie odbywała się w różnych miejscach miasta. Bądźcie mocni, wytrwali i zachęcajcie innych do modlitwy – mówił ks. kan. Dariusz Kunicki, kustosz sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Grudziądzu. Spotkanie zakończyło nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca, jednak mężczyźni pragną kontynuować comiesięczną modlitwę.

Małgorzata Borkowska

CO MA CZAPKA DO AFRYKI?

RENATA CZERWIŃSKA

– A ty, co będziesz robić, jak dorośniesz? – Pojadę na misje! Do Niemiec! Albo do Rosji! – zapala się pięciolatek. Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny, będący odpowiedzią na wezwanie papieża Franciszka, byśmy jako ludzie Kościoła podjęli modlitwę za kraje misyjne, a także refleksję nad własnym zaangażowaniem, poruszył nie tylko najmłodszych



„Jaka jest twoja misja?” – pytają uczestnicy ewangelizacji ulicznej

W październiku mieszkańcy naszej diecezji mieli okazję uczestniczyć w wielu spotkaniach poświęconych tematyce misyjnej. W Działdowie (5 października) i Chełmnie (19 października) popłynęły opowieści o posłudze Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus i Misjonarek Świętej Rodziny w Tanzanii i Zambii, a dzieci i młodzież z parafii pw. św. Wojciecha w Jabłonowie Pomorskim przedstawiły spektakl „Dzieci misji”. „Nasi uczniowie dowiedzieli się, że modlitwą, ofiarą, służbą i twórczością mogą pomagać swoim rówieśnikom” – mówi katechetka z Lidzbarka Ewa Rogozińska. W Muzeum Diecezjalnym w Toruniu można było obejrzeć wystawę przedstawiającą posługę misjonarzy z diecezji toruńskiej na Syberii, w Mongolii, na Czarnym Łądzie, a ks. Dariusz Kajzer uraczył słuchaczy niezwykłymi opowieściami o misjach w Papui-Nowej Gwinei.

Nie mogło zabraknąć modlitwy w intencji misji, którą 12 października podczas czuwania z modlitwą kanonami Taizé poprowadziła toruńska wspólnota Słowo Życia.

Wybór serca

O misyjnej wyprawie do Zambii opowiadali również wolontariusze z duszpasterstwa akademickiego działającego przy kościele Ojców Jezuitów. Spotkania miały miejsce podczas Toruńskiej Strefy Uwielbienia (12 października) oraz w siedzibie Klubu Inteligencji Katolickiej (16 października). Młodzi – studenci, kleryk toruńskiego seminarium i o. Grzegorz Dobroczyński SJ – pomagali mieszkańcom wioski Kasisi w pracy na farmie, opiekowali się również dziećmi. Bariera językowa w niczym, nie przeszkadzała! – Dzieci nas obiegły, przytulały, dotykały naszej skóry i włosów, bo przecież mają zupełnie inne – opowiada wolontariuszka o pierwszym spotkaniu i dodaje – One same nas wybierają. Przedstawiając jedną ze swoich małych podopiecznych, oświadcza: – To teraz moja adopcyjna córeczka! – bo, jak wiemy, jednym ze sposobów wspierania misji jest pomoc materialna, w tym adopcja na odległość. Uczestnicy „Projektu Zambia” zaznaczają, że sierociniec to zła nazwa – to „dom dzieci”. – Wchodząc tam, odyskiwałam energię, bo miały w sobie tyle miłości, tyle radości! To uskrzydlało! – mówi Karolina.

Renata Czerwińska

Spotkanie misyjne w Działdowie zgromadziło całe rodziny



Wojciech Solarz



Archiwum „Projektu Zambia”

Misje to wymiana darów

Jak mówi ks. Kajzer, wobec tych, do których jesteśmy posłani, nie możemy stawiać z pozycji wyższej, pouczającej. To wzajemna wymiana darów. Wśród toruńskich wolontariuszy na Strefie Uwielbienia jest też Eva, mieszkanka wioski Kasisi. Młoda Zambijka, promieniejąca uśmiechem, przyjechała do Polski na studia medyczne. Chce dzielić się z innymi własnymi talentami. Domy w wiosce są ozdobione obrazami namalowanymi przez młodzież; na jednym z domostw można też zobaczyć pejzaż zimowy ze świerkami i bałwankiem. Warto pamiętać, że misje w Kasisi zaczęły się dzięki chłopcu wykupionemu z targu niewolników, który nauczył misjonarza rodzimego dialektu.

Misje trwają

Warunki na misjach bywają trudne. Zambijskie dzieci zakładają na noc czapki, bo w nocy temperatura sięga zaledwie kilku stopni. Ich starsze siostry prostują kruczoczarne loki, bo... mają kompleksy. Ogromnym problemem jest susza. Z kolei w Papui przez cały kraj przebiega tylko

jedna droga (o szerokości wiejskiej szosy), w dodatku ciągle blokowana. Szanujący się Papuas kąpie się raz do roku (kobiety częściej), ponieważ woda w rzekach jest lodowato zimna. Z tego powodu w kaplicach często unosi się zapach skoszonej trawy, którą mieszkańcy obficie zasypują podłogę.

Tereny misyjne jednak to nie tylko dalekie kraje. Matka Teresa pisała: „W Rzymie, Londynie i innych miastach Zachodu ludzie umierają z samotności i zgorzknienia”. – Z bólem myślimy o tych, którzy przyjęli Boże dary, ale gdzieś się zagubili – potwierdza bp Szamocki, dodając dramatycznie: – Materialnie mają wiele, ale co z duszą? Stąd pomysł, aby Toruńska Strefa Uwielbienia – dzieło Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Toruńskiej „Kotwica” zatytułowana tym razem „Mission is possible” – była poświęcona misjom, a tym samym wezwaniu do głoszenia Dobrej Nowiny. Stąd tańce, śpiewy i pantomima na Rynku Staromiejskim, ewangelizacja uliczna. – Ludzie sami podchodzili, przyciągał ich śpiew – mówi Monika z jednej z toruńskich wspólnot –

ale i my wychodziliśmy, żeby z nimi pobyc, porozmawiać.

20 października w katedrze Świętych Janów czterech alumnów toruńskiego seminarium uczestniczyło w obrzędzie admissio. To oficjalne potwierdzenie prawdy, że przedstawieni Kościołowi klerycy noszą w sobie powołanie do życia kapłańskiego. Świętującym szczególnie wezwanie do głoszenia światu Dobrej Nowiny towarzyszyli bp Wiesław Śmigiel i abp Tomasz Peta, metropolita Astany w Kazachstanie.

– To nie będzie nadzwyczajny miesiąc. On się zamieni w nasze codzienne, zwykające życie, które będzie życiem na Bożą chwałę, życiem Bożego dziecka – zachęcał bp Józef podczas Strefy Uwielbienia. Kapłani na zakończenie tego wydarzenia wręczali krzyże dla jego uczestników. Miały one przypominać szczególne zadanie, postawione przed każdym z nas: „Każda osoba ma prawo usłyszeć Dobrą Nowinę Boga, który objawia się i daje w Chrystusie. Prawu temu odpowiada obowiązek ewangelizacji” (św. Jan Paweł II, Redemptoris missio).

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

W listopadzie, w uroczystość Wszystkich Świętych i Narodowe Święto Niepodległości, szczególnie wspominam moich rodziców. Podobne były losy wielu polskich rodzin

MARTA JATCZAK

Moja mama por. Alfreda Monkiewicz z domu Nosewicz, pseudonim „Zorza”, ur. w 1925 r. na Wileńszczyźnie w Niewojniance, odeszła na wieczną wartę w 2018 r., mając 93 lata. Ojciec por. Czesław Monkiewicz, pseudonim „Sokole Oko”, ur. w 1923 r. na Wileńszczyźnie w Honckiewiczach, odszedł na wieczną wartę w 2010 r., mając 87 lat.

Najważniejszy bój

Jako młodzi ludzie już w listopadzie 1942 r. przyłączyli się do walki konspiracyjnej w placówce „Podborze” na terenie Puszczy Rudnickiej. W okresie od kwietnia do lipca 1943 r. zostali zaprzysiężeni i wcieleni do 77. Pułku Piechoty grupy „Północ” AK. W pierwszych dniach lipca 1944 r. nastąpiła koncentracja Oddziałów Okręgu Nowogródzko-Wileńskiego w ramach „Akcji Burza”, a w lipcu oddziały te realizowały operację pod kryptonimem „Ostra Brama”, w których Czesław i Alfreda brali czynny udział. Toczyła się walka o Wilno. Pod miasto podeszły wojska sowieckie. To był dla nich najważniejszy bój. Tato został ranny, a obrażenia, jakie odniósł, dokuczały mu do końca życia.

W 1946 r. rodzice pobrali się z ogromnej miłości, która została w brutalny sposób zaatakowana – w maju 1948 r. „jako wrogowie ludu i posiadacze ziemscy zostają deportowani na całe życie wraz z całkowitą konfiskatą mienia”. Mamusia miała zaledwie 23 lata, tato – 25. Przeżyli straszną gehennę. Przynależność do AK została okupiona blisko 9-letnim pobyt na dalekiej Syberii w ekstremalnych i niewyobrażalnych warunkach. Jednak 21 września 1956 r. przekroczyliśmy gra-



Marta Jatczak z rodzicami i bratem Janem

nicę w Grabanowie i zamieszkaliśmy na ziemiach obecnie lubuskich. Od 1961 r. rodzice i ja jesteśmy związani z Toruniem. Byli cudownymi rodzicami. Dożyli późnej starości w domu przez siebie wybudowanym. Dom rodzinny był przykładem ogromnej miłości i szacunku do ludzi i ojczyzny. Jestem dumna ze swoich rodziców, żołnierzy AK Okręgu Nowogródzko-Wileńskiego, ich postawy patriotycznej wyniesionej z domów i dziękuję im za to, że nauczyli nas – dzieci miłości do Boga i ludzi oraz szacunku do ojczyzny. „Każdy spotkany Polak – to nasz brat” – tak mówił tato i to, „że nic nie trwa wiecznie...”. Byliśmy zestani na „całe

życie”, a jednak wróciliśmy do Polski i przeszliśmy „przez Ludową niepokonani”. Mimo trudnych lat na Syberii mamy po rodzicach wiele empatii w sobie i nie żywimy urazy do zwykłych Rosjan, tylko do systemu. Ci prości, biedni ludzie mieszkający razem z nami na Syberii często nas ratowali, dzieląc się tym, co mieli, tzn. kawałkiem czarnego chleba.

Pamięć

Bóg, Honor, Ojczyzna – to hasło, które przyświecało rodzicom przez całe życie, a obraz Matki Bożej Ostrobramskiej i popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego stanowiły nieodłączny element domu. W 2014 r. Alfreda Monkiewicz została powołana na członka Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Rodzice zostali uhonorowani wieloma odznaczeniami. Oboje spoczywają na Centralnym Cmentarzu Komunalnym w Toruniu. W 2004 r. została wydana własnym sumptem książka napisana

przez Czesława Monkiewicza zatytułowana „Moja Syberia” (Wspomnienia Zesłańca). Wileńszczyzno! Ziemio moich przodków, bohaterów, sławnych uczonych, kompozytorów, poetów i wodzów – kocham cię, pamiętam i jestem z ciebie dumna. Kresy to ojczyzna bohaterów, symbol niepodległości, zrywów, spisków, konspiracji, męczeństwa i ofiary. W lipcu tego roku w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Orderu Niepodległości pośmiertnie dla Alfredy Monkiewicz, oficera Armii Krajowej i Sybiraczki, który odebrała córka Marta Jatczak, Sybiraczka.

Zachwum rodzinnego autorki

WYDARTE ZE WSPOMNIENÍ

O KRZYŻU UKRYTYM

ZENON ZAREMBA

Do zasadniczej służby wojskowej w jednostce w Toruniu przy ul. Piastowskiej zostałem wcielony 8 grudnia 1955 r. Trudny był ten okres rekrutkiego żywota. Wszystko było podporządkowane ówczesnej władzy. Tegoż roku w samą Wigilię Bożego Narodzenia zmarła moja babcia Maria Peak. Chciałem koniecznie być na jej pogrzebie, ale niestety mimo usilnych prośb do moich przełożonych nie otrzymałem na to zgody. Było mi przykro – do Grudziądza z Torunia było tak blisko. W czasie służby doznawaliśmy wielu upokorzeń związanych z wyznawaniem wiary katolickiej. W żadnym wypadku nie było nam wolno chodzić do kościoła, choć kościół garnizonowy stał naprzeciwko. W czerwcu 1956 r. kategorycznie zakazano nam brać udział w procesji Bożego Ciała. Za złamanie tego zakazu wielu z nas znalazło się na kilka dni w areszcie wojskowym.

Krzyż Abramka

Oprócz wart i służb mieliśmy różne obowiązki związane z zawodem wykonywanym w cywilu. Szczególnie jedno wydarzenie utkwiło mi w pamięci. W stolarni, która znajdowała się w jednej z piwnic naszej jednostki, pracował kolega z Grudziądza zwany Abramkiem, utalentowany rzeźbiarstwo. Utrzymywałem z nim dobry, serdeczny kontakt. Często rozmawialiśmy o kościele, o naszej katolickiej wierze, którą zakazano



Plutonowy Zenon Zaremba

nam, polskim żołnierzom, publicznie wyznawać. Pewnego razu Abramek pokazał mi coś bardzo ważnego. Zza szafy w stolarni wydobył piękny drewniany krzyż z lipowego drzewa z Panem Jezusem Ukrzyżowanym. Przyznał, że to jego praca, w którą włożył dużo wysiłku, ponieważ chciał ten krzyż po zakończonej służbie wojskowej zawieźć do domu rodzinnego. Kiedy oglądałem jego piękne dzieło, nie spodziewanie w stolarni zjawił się lekarz dywizjonu. Osłupiliśmy z wrażenia. – Piękny krzyż – powiedział – To ty go zrobiłeś? – zapytał mocno spiętego Abramka. – Tak, to ja go wyrzeźbiłem – oświadczył. – Nie bójcie się – powiedział lekarz. – Wieczorem dobrze go zawiniesz i przyniesiesz do mojego mieszkania. Tak też się stało. Okazało się, że małżonka lekarza była bardzo religijna, podobnie jak i on sam. Zostaliśmy poczęstowani wieczornym posiłkiem i wró-

ciliśmy na swoje służbowe miesca.

Uratowane książki

W czerwcu 1957 r. jednostkę zlikwidowano. Żołnierzy porożylano do innych miejscowości na terenie kraju. Na plac alarmowy wynoszono wszystkie książki, które znajdowały się w bibliotece klubowej, gdzie przez kilka miesięcy pełniłem służbę jako plastyk i bibliotekarz. Na stercie różnego rodzaju rupieci wojskowych znalazły się dzieła Wyspiańskiego, Kraszewskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Prusa i wielu innych polskich pisarzy i poetów. Niektóre książki udało mi się uratować przed pożarem. Wszystkie dzieła Wyspiańskiego w 14 tomach znajdują się do dziś w moim mieszkaniu, jak również kilkanaście książek Kraszewskiego.

Lekarz wojskowy

Po powrocie do cywila latem 1957 r. zachorowałem i musiałem złożyć wizytę u dermatologa. Okazało się, że był to półpasiec. Co najważniejsze, doktorem okazał się być masz lekarz wojskowy. Choroba została wyleczona, a my zawarliśmy znajomość. Był ordynatorem na oddziale dermatologii w gruździadzkim szpitalu wojskowym przez kilka lat. W każdą niedzielę z małżonką uczestniczył we Mszy św. w gruździadzkiej bazylice. A piękny krzyż wykonany przez Abramka przez wiele lat wisiał na ścianie w gabinecie lekarskim w jego domu.

ZAPRASZAMY

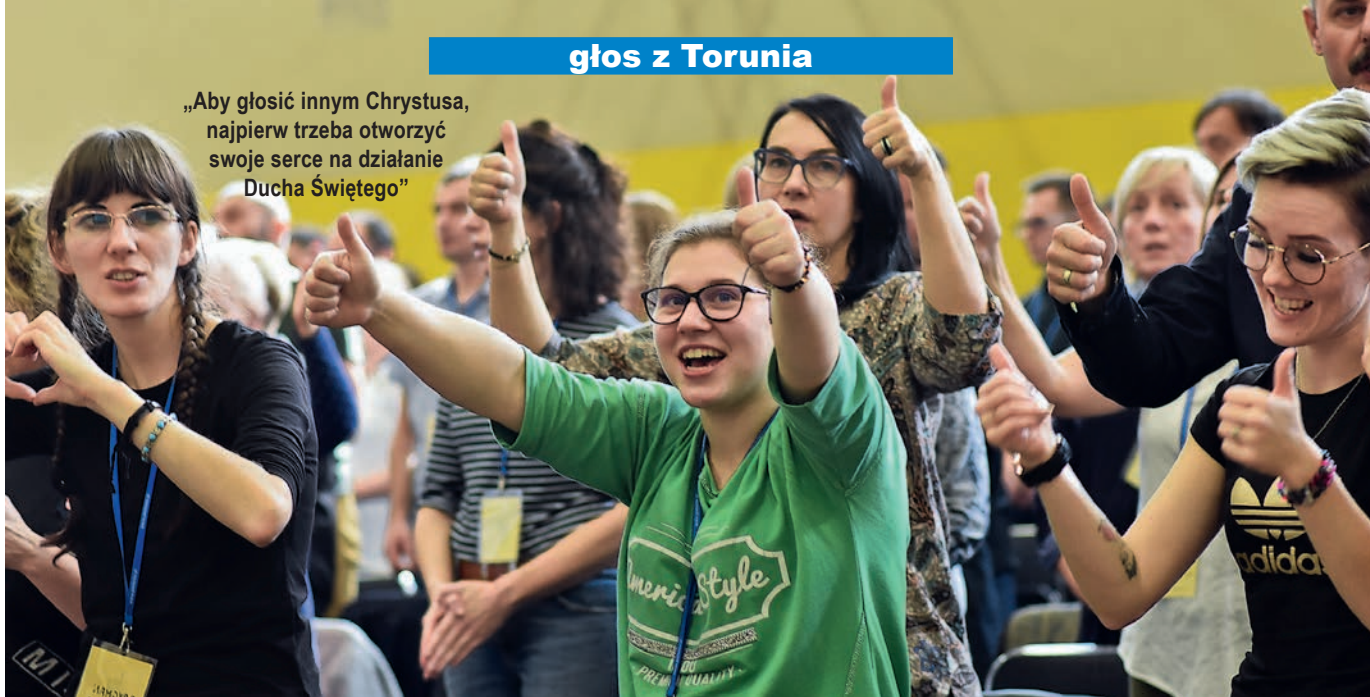
Polak z sercem

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza do wzięcia udziału w drugiej edycji akcji „Polak z sercem”. To działanie, którego adresatami są Polacy mieszkający na Białorusi i Ukrainie. W dniach 11-24 listopada zostanie przeprowadzona zbiórka pieniędzy oraz żywności z długim terminem ważności. Zebrane produkty spożywcze i środki czystości trafią do rąk najbardziej potrzebujących polskich rodzin przebywających na Wschodzie. Równolegle odbywać się będzie zbiórka funduszy (11 listopada 2019 r. – 30 czerwca 2020 r.) prowadzona przez Fundację dla Młodzieży dla osób chcących wesprzeć akcję finansowo.

Zbieramy m.in. produkty spożywcze: cukier, makaron, kaszę, ryż, płatki kukurydziane, dania gotowe, olej, konserwy mięsne i warzywne, herbatę, kawę, dżemy, słodycze: batony, czekolady, herbatniki, orzechy i bakalie, itp., środki chemiczne: mydło, szampon, żel pod prysznic, proszek do prania, środki czystości, gry planszowe, gry edukacyjne (fakultatywnie). Diecezjalnym koordynatorem akcji jest Hanna Pierzchalska. Chęć włączenia się i pytania: tel. 726-169-194.

**Katolickie
Stowarzyszenie
Młodzieży
Diecezji Toruńskiej**

„Aby głosić innym Chrystusa,
najpierw trzeba otworzyć
swoje serce na działanie
Ducha Świętego”



Renata Czerwińska

W SZKOLE EWANGELIZACJI

RENATA CZERWIŃSKA

„Každy wschód słońca Ciebie zapowiada” – mkniemy więc wczesnym rankiem samochodem przez most na Wiśle wraz z dwiema wolontariuszkami, podziwiając poranne mgły. Mróz skrzy na liściach, wschodzące słońce ciepło muska podgórskie kamienie. Opłotki miasta, na które nikt się nie zapuszcza, bo nie ma tam sklepów, instytucji kultury, ciężko zaparkować? Cóż, Bóg znów wybrał to, co małe

Rekolekcje, które poprowadzili dwaj misjonarze z brazylijskiej wspólnoty Przymierze Miłosierdzia: o. Antonello Cadeddu i o. Pedro Mariano, odbyły się w dniach 5-6 października w Toruniu. W gościnnej Szkole Podstawowej nr 15 na Podgórzu modliło się 550 osób.

Największa jest miłość

O. Pedro zachęca do odważnego korzystania z darów i charyzmatów, którymi obdarzył nas Duch Święty w sakramentach chrztu i bierzmowania. „Jeśli Bóg nam powierzył pracę, nie możemy się cofnąć. Mamy spełnić naszą misję z pokorą i wdzięcznością”. Dobrze rozumie to małżeństwo, które oczekuje siódmego już

dziecka. Wolontariuszka, która pomaga w trakcie rekolekcji niewidomemu mężczyźnie. Człowiek, który, doświadczysz mocy modlitwy, przyprowadza na dni skupienia całą swoją rodzinę. Dzieci, które, naśladując swoich ojców, biegają w żółtych koszulkach porządkowych, wołając: – Recepcja na prawo! Kawiarenka na lewo! A Pan, kiedy „dajemy życie”, obdarza nas o wiele bardziej, niż pragniemy. – Myślałam, że ucieknę – mówi Julka, studentka – ale przecież miałam posługę. A potem okazało się, że niedzielna modlitwa o uzdrowienie była właśnie dla mnie!

Nic nie ułowili

Chcielibyśmy łowić ludzi, wyciągać ich z morza, które w Biblii jest symbolem śmierci. Jak to się jednak dzieje, że często mimo programów ewangelizacyjnych, genialnych pomysłów, dużego wkładu pracy, jesteśmy jak Apostołowie, którzy bezskutecznie pracowali przez całą noc? Skąd pojawia się pokusa zostawienia wszystkiego, powrotu do dawnego stylu życia? O. Antonello wyjaśnia, że często polegamy na sobie. Gubi nas nasza pycha, grzech, osądzanie innych. Wchodzimy w rutynę, nie otwieramy się na działanie Ducha Świętego, który przecież nie bez powodu nazywany jest Ożywicielem. Dlatego niejednokrotnie Pan wychodzi naprzeciw swoim uczniom, staje na brzegu, by przywrócić im życie. – Bóg wciąż ma dla ciebie plan. Jesteś

ważny w Jego oczach – powtarza z naciśkiem o. Antonello. Mamy przede wszystkim kochać, czyli zrobić wszystko, czego Bóg chce od nas. Uczeń, który kocha, rozpoznaje Jezusa. A działając Jego mocą, jest w stanie unieść się i miłować – także tych, którzy źle mu życzą.

Podgórski Wieczernik

Jak zachować otrzymaną łaskę? Pomagają w tym Maryja i Apostołowie, zgromadzeni w Wieczerniku, oczekujący na dar Ducha Świętego. Trwanie w jedności w rodzinie, we wspólnocie, w posłuszeństwie Kościołowi, wierność w modlitwie, która powinna obejmować wszystkie aspekty naszego życia – oto zadania postawione przed rekolektantami z całej Polski, wolontariuszami z różnych stron naszej diecezji i toruńską wspólnotą Połanie, która zorganizowała rekolekcje. „Bóg pragnie do posługi nas, słabych. Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości. Musimy tylko otworzyć nasze życie na Jego działanie”.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Renata Czerwińska, Ewa Melterska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30, e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85